

POSTANOWIENIE

Dnia 23 maja 2014 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Tomasz Artymiuk (przewodniczący)
SSN Zbigniew Puskarski (sprawozdawca)
SSA del. do SN Jacek Błaszczyk

Protokolant Anna Korzeniecka-Plewka

przy udziale prokuratora Głównej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi
Polskiemu Tomasza Kamińskiego

w sprawie T. K.

oskarżonego z art. 247 § 1 kk w zw. z art. 2 ust. 1 i art. 3 ustawy z dnia 18 grudnia
1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej - Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko
Narodowi Polskiemu (t.j.: Dz. U. z 2007 r. Nr 63, poz. 424 ze zm.),

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie

w dniu 23 maja 2014 r.,

kasacji, wniesionej przez Dyrektora Głównej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko
Narodowi Polskiemu — Zastępcę Prokuratora Generalnego - na niekorzyść
od wyroku Sądu Okręgowego w R.

z dnia 13 września 2013 r.,

uchylającego wyrok Sądu Rejonowego w R.

z dnia 14 grudnia 2012 r., i umarzającego postępowanie karne wobec T. K.

- 1. oddala kasację;**
- 2. kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego obciąża Skarb Państwa.**

UZASADNIENIE

Prokurator Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w W. oskarżył T. K. o to, że w okresie od 16 do 19 maja 1950 r. w W., jako funkcjonariusz państwa komunistycznego – oficer śledczy Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w W., fizycznie i psychicznie znęcał się nad pozbawionym wolności A. N. w ten sposób, że działając wspólnie i w porozumieniu z innymi funkcjonariuszami WUBP w W., poddawał go trwającemu cztery doby, ciągłemu przesłuchaniu, mającemu na celu uzyskanie od A. N. określonej treści wyjaśnień, które to zachowanie wyczerpało znamiona przestępstwa z art. 246 k.k. z 1932 r. Zdaniem oskarżyciela publicznego, czyn ten jest przestępstwem z art. 247 § 1 k.k. w zw. z art. 2 ust. 1 i art. 3 ustawy z dnia 18 grudnia 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (t.j.: Dz. U. z 2007 r. Nr 63, poz. 424 ze zm.).

Sąd Rejonowy w R. wyrokiem z dnia 14 grudnia 2012 r., sygn. akt ... 250/11, orzekł, iż „T. K. uznaje za winnego popełnienia zarzuczonego mu czynu, który kwalifikuje jako zbrodnię komunistyczną, tj. przestępstwo z art. 247 § 1 k.k. w zw. z art. 2 ust. 1 i art. 3 ustawy z dnia 18 grudnia 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (tekst jednolity: Dz. U. Nr 63, poz. 424 z 2007 r. z późn. zm.) i na wskazanej podstawie skazuje go i na podstawie art. 247 § 1 k.k. wymierza mu karę roku pozbawienia wolności”. Na podstawie art. 69 § 1 i 2 k.k. w zw. z art. 70 § 1 pkt 1 k.k. wykonanie tej kary warunkowo zawiesił na okres próby dwóch lat.

Apelację od tego wyroku, zaskarżając go w całości, złożył obrońca oskarżonego. Zarzucił „obrazę przepisów postępowania mogącą mieć wpływ na treść orzeczenia (art. 438 pkt 2 k.p.k.), a konkretnie:

- art. 5 § 2 k.p.k., art. 7 k.p.k., polegającą na dowolnej ocenie, wbrew zasadom prawidłowego rozumowania, wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, wyjaśnień oskarżonego T. K. i wyciągnięciu wniosków przeciwnych do płynących z treści wyjaśnień oskarżonego, czego konsekwencją był:
- błąd w ustaleniach faktycznych polegający na przyjęciu przez Sąd I instancji, że oskarżony T. K. co najmniej aprobował sposób realizacji polityki władz państwa komunistycznego, a co za tym idzie, że popełniając zarzucany czyn świadomie

brał udział w prześladowaniach ze względów politycznych, w konsekwencji czego Sąd Rejonowy uznał, że w przedmiotowej sprawie doszło do wyczerpania znamion zbrodni przeciwko ludzkości, co skutkowało nieuwzględnieniem wniosku obrońcy o umorzenie postępowania z uwagi na przedawnienie karalności i wydaniem orzeczenia, pomimo istnienia bezwzględnej przesłanki odwoławczej z art. 439 § 1 pkt 9 k.p.k.”

Podnosząc te zarzuty, obrońca wniósł, bez wskazania konieczności uchylecia zaskarżonego wyroku, o „umorzenie przedmiotowego postępowania z uwagi na przedawnienie karalności czynu zarzucanego oskarżonemu”.

Sąd Okręgowy w R. wyrokiem z dnia 13 września 2013 r., sygn. akt ... 516/13, uchylił zaskarżony wyrok i na podstawie art. 439 § 1 k.p.k. w zw. z art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k. w zw. z art. 108 § 2 i art. 105 § 1 pkt 3 ustawy z dnia 19 kwietnia 1969 r. Kodeks karny w zw. z art. 4 ust. 1 ustawy z dnia 18 grudnia 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, w brzmieniu obowiązującym do dnia 12 maja 1999 r., postępowanie karne wobec T. K. umorzył z uwagi na przedawnienie karalności czynu.

Kasację od prawomocnego wyroku Sądu odwoławczego wniósł Dyrektor Głównej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu – Zastępca Prokuratora Generalnego, na podstawie art. 521 § 1 k.p.k. w zw. z art. 45 ust. 10 ustawy z dnia 18 grudnia 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (dalej: ustawa o IPN) zaskarżając wyrok w całości na niekorzyść oskarżonego T. K. Na podstawie art. 523 § 1 i § 4 pkt 2 k.p.k. oraz art. 526 § 1 k.p.k. wyrokowi zarzucił rażące naruszenie prawa karnego materialnego mające istotny wpływ na treść orzeczenia, to jest art. 3 ustawy o IPN, polegające na wyrażeniu przez Sąd Okręgowy w R. poglądu prawnego, iż zarzucenie oskarżonemu prześladowania tylko jednej osoby nie pozwala na przyjęcie twierdzenia, by oskarżony T. K. działał w strukturach systemu państwa totalitarnego, aprobując stosowanie terroru na wielką skalę, a deprywacja sensoryczna w postaci długotrwałego pozbawienia snu pokrzywdzonego, jako nieprzybierająca drastycznych form działania, nie stanowiła poważnego prześladowania, a tym samym czyn zarzucony oskarżonemu nie stanowił zbrodni przeciwko ludzkości, nieulegającej przedawnieniu.

W konkluzji autor kasacji wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi II instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

W pierwszej kolejności należy wskazać, że chociaż podniesione w kasacji uchybienie zostało określone jako naruszenie prawa materialnego, to treść zarzutu każe przyjąć, że w istocie skarżący zasygnalizował naruszenie przez Sąd odwoławczy przepisów postępowania, zwłaszcza dotyczących oceny dowodów, prowadzące do błędu w ustaleniach faktycznych. Jest przecież widoczne, że nie jest poglądem prawnym twierdzenie Sądu Okręgowego, iż „zarzucenie oskarżonemu prześladowania tylko jednej osoby nie pozwala na przyjęciu twierdzenia, by oskarżony T. K. działał w strukturach systemu państwa totalitarnego, aprobując stosowanie terroru na wielką skalę”. Chodzi bowiem o oparte na określonej argumentacji, odwołującej się m.in. do faktu, że oskarżony stanął pod zarzutem pokrzywdzenia tylko jednej osoby, poczynione przez Sąd ustalenie faktyczne dotyczące strony podmiotowej czynu, mianowicie że oskarżony nie aprobował posługiwania się terrorem na wielką skalę przez aparat bezpieczeństwa państwa totalitarnego. To właśnie ustalenie skutkowało uznaniem przez Sąd Okręgowy, że przypisany oskarżonemu czyn nie jest nieulegającym przedawnieniu zbrodnią przeciwko ludzkości i umorzeniem postępowania karnego wobec T. K. Organ *ad quem* formułując własne stanowisko odnośnie do strony podmiotowej przypisanego oskarżonemu czynu, przejął kompetencje Sądu I instancji, zatem prawidłowo skonstruowany zarzut kasacji powinien kwestionować sposób dokonania ustaleń faktycznych poprzez wskazanie, że zostały poczynione z naruszeniem określonych w art. 7 k.p.k. reguł oceny dowodów. Istniały też, o czym później, powody, by zgłosić zastrzeżenia odnośnie do uzasadnienia zaskarżonego wyroku.

Odrzucając możliwość przypisania T. K. zbrodni przeciwko ludzkości, Sąd odwoławczy zwrócił uwagę, że w przywołanym przez Sąd I instancji postanowieniu z dnia 4 grudnia 2001 r., II KKN 175/99 (OSNKW 2002, z. 5-6, poz. 47) Sąd Najwyższy wyraził pogląd, iż czyny funkcjonariuszy organów bezpieczeństwa publicznego popełnione w okresie do 31 grudnia 1956 r., polegające na znęcaniu się fizycznym i moralnym nad osobami pozbawionymi wolności wyczerpują

znamiona zbrodni przeciwko ludzkości tylko wtedy, gdy sprawcy działający w strukturach systemu państwa totalitarnego posługującego się na wielką skalę terrorem dla realizacji celów politycznych i społecznych, co najmniej aprobowali taki sposób realizacji polityki władz państwa, a popełniając te czyny brali tym samym świadomie udział w prześladowaniach ze względów politycznych. Tymczasem, zdaniem Sądu *ad quem*, „brak jest jakichkolwiek okoliczności przemawiających za przyjęciem, że oskarżony T. K. co najmniej aprobował posługiwanie się terrorem na wielką skalę dla realizacji celów politycznych i społecznych, by dopuszczając się przestępstw świadomie brał udział w prześladowaniach ze względów politycznych”. W szczególności należy mieć na uwadze, że:

- „oskarżonemu zarzucono udział tylko w jednym przesłuchaniu, zarzucono popełnienie tylko jednego przestępstwa, iż prześladowanie dotyczyło tylko jednej osoby, iż zachowaniem oskarżonego została pokrzywdzona tylko jedna osoba”,
- „oskarżony w organach pracował zaledwie przez okres 2 i pół roku z tym, że w początkowym okresie przez okres prawie roku na stanowisku wartownika – konwojenta, a później młodszego referenta, a więc należał do niższego korpusu, nie należał do czynnika decyzyjnego, a wykonującego tylko rozkazy”,
- oskarżony, „podejmując pracę w organach bezpieczeństwa nie zrobił tego ze względów ideowych, a jedynie zarobkowych”,
- w obecności oskarżonego przesłuchiwany A. N. na chwilę zasnął, za co przełożony zrugął oskarżonego. „Taki sposób zachowania oskarżonego może wskazywać, iż nie akceptował metod stosowanych przez innych funkcjonariuszy organów bezpieczeństwa”.

Widać, że negując możliwość uznania, iż oskarżony dopuścił się zbrodni przeciwko ludzkości, Sąd odwoławczy przytoczył inne jeszcze argumenty odnoszące się do strony podmiotowej czynu, niż wskazano to w zarzucie kasacji. W takim razie, dążąc do wykazania błędności rozumowania Sądu, skarżący powinien odnieść się do każdego z powyższych argumentów, a nie – w ramach zarzutu – skoncentrować uwagę tylko na jednym z nich. Dla ścisłości trzeba odnotować, że próbę podważenia innego argumentu przytoczonego przez Sąd Okręgowy można odnaleźć w uzasadnieniu kasacji. Wskazano w nim, że tezie, iż oskarżony nie brał świadomie udziału w prześladowaniach ze względów politycznych i nie aprobował

takiej polityki władz państwa przeczą poczynione ustalenia, w świetle których oskarżony nie był osobą przypadkowo przybraną do czynności przesłuchań, bowiem jako referent śledczy w WUBP był funkcjonariuszem współodpowiedzialnym za prowadzenie śledztw. Pracując zaś w Urzędzie od ponad dwóch lat przechodził kolejne etapy kariery zawodowej.

To spostrzeżenie skarżącego jest zasadne. Nie sposób przyjąć, że oskarżony, nawet jako funkcjonariusz niższego (podoficerskiego) szczebla, nie był zorientowany w celach organów pozostających w strukturze ówczesnego Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego, w tym terenowych urzędów bezpieczeństwa publicznego. Było też powszechnie znane, tym bardziej funkcjonariuszom tych urzędów, że stosują one jako zwykłą metodę działalności terror wobec rzeczywistych i wymagowanych przeciwników komunistycznego państwa. Jak nadto wskazał Sąd *meriti*, oskarżony podjął dobrowolnie służbę w organach bezpieczeństwa oraz „miał pełną świadomość represyjnej formy przesłuchania A. N.” Zatem wnioskowanie, iż nie ma podstaw do przyjęcia, iż T. K. co najmniej aprobował posługiwanie się terrorem na wielką skalę dla realizacji celów politycznych i społecznych, nie odpowiada zasadom prawidłowego rozumowania oraz wskazaniom wiedzy i doświadczenia życiowego.

Słusznie również wskazał skarżący, że nie znajduje żadnych podstaw twierdzenie, iż represjonowanie pojedynczej osoby wyklucza uznanie czynu jako zbrodni przeciwko ludzkości. Jak to stwierdził Sąd Najwyższy w postanowieniu z 28 listopada 2012 r., V KK 168/12, LEX nr 1235905, „żaden z elementów składających się na definicję zbrodni przeciwko ludzkości, zawartych w art. 3 ustawy o IPN oraz aktach prawa międzynarodowego regulujących tę kwestię, nie wskazuje, że warunkiem sine qua non zaistnienia tej zbrodni jest fakt, że sprawca powinien działać na szkodę określonej w sposób matematyczny liczby osób pokrzywdzonych”. Myśl, że wystarczy działanie na szkodę pojedynczej jest wyraźnie zawarta w Rzymskim Statucie Międzynarodowego Trybunału Karnego (Dz. U. z 2003 r. Nr 78, poz. 708), który uznając tortury za zbrodnię przeciwko ludzkości [zob. art. 7 ust. 1 lit. f) w zw. z art. 7 ust. 2 lit. e)] definiuje je jako „celowe zadawanie dotkliwego bólu lub cierpienia, fizycznego bądź psychicznego, jakiegokolwiek osobie będącej pod opieką lub pod kontrolą oskarżonego”.

Gdyby skarżący nie pominął innych argumentów przytoczonych przez Sąd Okręgowy, to zasadnie mógłby podnieść, że nie wyłącza odpowiedzialności oskarżonego za zbrodnię przeciwko ludzkości fakt podjęcia służby w organach bezpieczeństwa z innych względów niż ideowe, zajmowanie w nich stanowiska usytuowanego na niskim szczeblu, czy niezbyt długi okres pełnienia służby. Natomiast w nawiązaniu do dokonanej przez Sąd *ad quem* interpretacji faktu zaśnięcia pokrzywdzonego w obecności oskarżonego, celowe byłoby zwrócenie uwagi, że wzmiankując o zaśnięciu pokrzywdzonego i gniewnej na to reakcji funkcjonariusza wyższego stopniem, Sąd Okręgowy wspomniał o „sposobie zachowania” oskarżonego, bez wyjaśnienia, jakie konkretnie zachowanie ma na myśli (przywołane zdarzenie obrazuje przecież zachowanie pokrzywdzonego a nie T. K.). Jeżeli w grę wchodzi sugestia, że oskarżony chciał pomóc przesłuchiwanemu i zezwolił mu na zaśnięcie, to odbiega ona od oceny dokonanej przez Sąd Rejonowy, który uznał, iż chwilowe zaśnięcie pokrzywdzonego nie było wynikiem humanitaryzmu oskarżonego, lecz jego nieuwagi. Sąd odwoławczy w żaden sposób nie nawiązał do tej oceny i nie wykazał, że jest ona błędna, co upoważnia do twierdzenia, że uzasadnienie zaskarżonego kasacją wyroku nie jest w pełni prawidłowe.

Jeżeli chodzi o zawarte w art. 3 ustawy o IPN znamię strony przedmiotowej zbrodni przeciwko ludzkości, jakim jest „poważne prześladowanie”, to autor kasacji zasadnie podniósł (choć i w tym przypadku powinien postrzegać zagadnienie nie w kategorii obrazy prawa materialnego, ale prawidłowości oceny dowodów i ustaleń faktycznych), że realia przedmiotowej sprawy nie uprawniały Sąd odwoławczy do twierdzenia, iż zachowanie oskarżonego nie przybrało postaci poważnego prześladowania pokrzywdzonego. W uzasadnieniu wydanego przez siebie wyroku Sąd Rejonowy szczegółowo przedstawił (choć bez wskazania źródła posiadanej w tym względzie wiedzy, mającej cechę wiedzy specjalistycznej) skutki pozbawienia człowieka snu, dotkliwe proporcjonalnie do długości czasu trwania bezsenności i stwierdził, że zastosowana przez funkcjonariuszy UB metoda przesłuchania powodowała u A. N. znaczne cierpienia psychiczne i fizycznych, i była formą tortur. Stanowisko to jest zgodne z powołanymi wcześniej przepisami Statutu MTK, stanowiącego część krajowego porządku prawnego (zob. art. 91 ust.

1 Konstytucji RP), natomiast odmienny w tym względzie pogląd Sąd Okręgowy wyrażający się w twierdzeniu, że pokrzywdzony nie był poddany, w tym przez oskarżonego, poważnemu prześladowaniu w rozumieniu art. 3 ustawy o IPN, razi dowolnością, skoro organ *ad quem* w najmniejszym stopniu nie nawiązał do wywodów Sądu I instancji i nie wykazał ich błędności.

Mimo nietrafnego postrzegania przez skarżącego sygnalizowanych uchybień jako obrazy prawa materialnego, stwierdzenie, że uchybienia te rzeczywiście zaistniały otwierało drogę do postąpienia zgodnie z wnioskiem kasacji. Należało jednak uznać za niecelowe uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi odwoławczemu do ponownego rozpoznania, bowiem w istniejącym układzie procesowym nie byłoby możliwe wydanie przez ten Sąd wyroku o treści innej niż wyrok zaskarżony kasacją. W grę wchodziło jedynie wydanie takiego samego wyroku, tyle że z inną motywacją. Odtwarzając jej zasadnicze elementy trzeba wskazać, że zgodnie z art. 3 ustawy o IPN zbrodniami przeciwko ludzkości, obok zbrodni ludobójstwa, są „inne poważne prześladowania z powodu przynależności osób prześladowanych do określonej grupy narodowościowej, politycznej, społecznej, rasowej lub religijnej, jeżeli były dokonywane przez funkcjonariuszy publicznych albo przez nich inspirowane lub tolerowane”. Uznając, że ta definicja legalna określa znamiona zbrodni przeciwko ludzkości, trzeba przyjąć, iż skazanie za taką zbrodnię jest warunkowane wprowadzeniem do opisu czynu stwierdzenia, że sprawca poddał pokrzywdzonego (pokrzywdzonych) poważnemu prześladowaniu z powodu jego (ich) przynależności do którejś z wymienionych grup, przy czym opis czynu grupę tę powinien identyfikować. Stwierdzenia takiego nie ma w sformułowanym przez prokuratora opisie czynu zarzucanego i opisie czynu przypisanego T. K. przez Sąd Rejonowy w R. W istocie więc Sąd ten nie skazał go za zbrodnię przeciwko ludzkości i nie zmienia tego zakwalifikowanie czynu m.in. z art. 3 ustawy o IPN, jak też, co wynika z treści apelacji, przekonanie obrońcy, że do skazania za wymienioną zbrodnię doszło. Intencja Sądu *meriti* odnośnie do skazania oskarżonego za wspomnianą zbrodnię jawi się zresztą, mimo powołania art. 3 ustawy o IPN, jako niejasna. W opisie czynu poprzestał bowiem Sąd na stwierdzeniu, że czyn przypisany T. K. jest zbrodnią komunistyczną, także w uzasadnieniu wyroku nie wskazał wprost, że czyn ten jest

również zbrodnią przeciwko ludzkości. Rozważając natomiast zagadnienie przedawnienia karalności czynu, Sąd Rejonowy odwołał się do treści art. 4 ust. 1a ustawy o IPN, regulującego zagadnienie przedawnienia karalności zbrodni komunistycznych, a nie do art. 4 ust. 1 ustawy, wyłączającego przedawnienie zbrodni przeciwko ludzkości. Pozwala to wnioskować, że Sąd I instancji nie traktował przypisanego oskarżonemu czynu jako takiej zbrodni. Z drugiej jednak strony wątpliwości w tym względzie nasuwa, obok powołania w podstawie prawnej skazania art. 3 ustawy o IPN, przytoczenie w uzasadnieniu wyroku wymienionego wcześniej postanowienia Sądu Najwyższego z 4 grudnia 2001 r., II KKN 175/99, wyjaśniającego, kiedy czyny funkcjonariuszy organów bezpieczeństwa publicznego wyczerpują znamiona zbrodni przeciwko ludzkości. W ślad za tym nie została jednak przeprowadzona szczegółowa analiza zachowania oskarżonego wyjaśniająca, jak zachowanie to ma się do wskazań zawartych we wspomnianym orzeczeniu. Wracając zaś do realiów procesowych sprawy należy podkreślić, że wyrok Sądu Rejonowego nie został zaskarżony na niekorzyść oskarżonego, zatem, co wcześniej nadmieniono, uchylene wyroku Sądu odwoławczego nie mogło prowadzić do tego, że jego sytuacja stałaby się mniej korzystna niż po wydaniu wyroku przez Sąd I instancji. Nie byłoby zatem możliwe, czy to w postępowaniu odwoławczym, czy to w ewentualnie ponowionym postępowaniu pierwszoinstancyjnym uzupełnienie opisu czynu w taki sposób, by wyczerpywał on znamiona zbrodni przeciwko ludzkości, która nie podlega przedawnieniu. Innym zagadnieniem jest, że nawet przy braku przeszkód natury procesowej, uzupełnienie w tym kierunku opisu czynu byłoby problematyczne. Analiza zachowanych dokumentów historycznych zawartych w t. I akt sprawy prowadzi bowiem do wniosku, że A. N., nieprowadzący działalności niepodległościowej, a raczej jako pełniący funkcje partyjne członek PPR i PZPR popierający instalowanie w kraju reżimu komunistycznego, był poddany prześladowaniu nie z powodu przynależności do jednej z grup wymienionych w art. 3 ustawy o IPN, ale z powodu podejrzenia, jak się później okazało niesłusznego, o udział w podpaleniach na terenie miejscowości, w której mieszkał. Dostępna wiedza o praktykach ówczesnych organów bezpieczeństwa każe przyjąć, że uzupełnienie stawianego mu zarzutu o czyn z art. 86 § 1 k.k.WP (udział w organizacji antypaństwowej), od

którego Wojskowy Sąd Rejonowy w W. wydanym w 1951 r. wyrokiem również go uniewinnił, było spowodowane nie rzeczywistym przeświadczeniem oficera śledczego, że A. N. dopuścił się tego czynu, ale chęcią mnożenia, nawet przy braku podstaw, liczby przeciwników ustroju i wykazania przydatności UB w ich demaskowaniu. Wiedza historyczna pokazuje przy tym, że w ówczesnym okresie nawet przynależność do PZPR nie chroniła przed tego rodzaju prześladowaniem.

Sumując poczynione uwagi należy wskazać, że wychodząc z niewłaściwego założenia, iż Sąd I instancji skazał T. K. za czyn będący zbrodnią przeciwko ludzkości oraz dochodząc do wniosku, przy wadliwości szeregu twierdzeń, że skazanie to jest błędne, Sąd Okręgowy mimo to wydał prawidłowy wyrok. Wynika to z faktu, że czyn przypisany oskarżonemu przez Sąd I instancji wyczerpuje jedynie znamiona zbrodni komunistycznej, zaś wywód organu *ad quem* odnoszący się do przedawnienia karalności tego czynu, w kasacji niekwestionowany, jest pod względem prawnym prawidłowy. W szczególności wskazano, że dopiero nowelizacja ustawy o IPN z dnia 13 maja 1999 r. wprowadziła 20 i 30-letni termin przedawnienia zbrodni komunistycznych, liczony od 1 stycznia 1990 r. Obowiązujący wcześniej art. 4 ust. 1 wymienionej ustawy stanowił, że bieg terminu przedawnienia tych zbrodni, o ile nie są one zarazem zbrodniami wojennymi lub zbrodniami przeciwko ludzkości, rozpoczyna się 1 stycznia 1990 r., jednak nie wskazywał okresu jego zakończenia. W tym zakresie zastosowanie miały więc przepisy Kodeksu karnego z 1969 r. – art. 108 § 2 i art. 105 § 1 pkt 3 – w świetle których w odniesieniu do przypisanego oskarżonemu czynu, zagrożonego karą pozbawienia wolności nieprzekraczającą 5 lat, okres przedawnienia karalności wynosi 5 lat i powinien być liczony od 1 stycznia 1990 r. Okres ten upłynął zatem z dniem 1 stycznia 1995 r., a uchwalona później zmiana przepisów nie mogła spowodować jego odzycia.

Z tych względów Sąd Najwyższy oddalił kasację, o kosztach postępowania kasacyjnego orzekając zgodnie z art. 638 k.p.k.